

SŁOWO

WILNO, Czwartek 4 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 ŻARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszūt.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 ŁUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Rafuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
 WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego nr-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz minimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienne dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Wobec nowej szkoły w Polsce

Projekt nowego ustroju szkolnictwa, wniesiony do sejmu przez rząd, wywołuje w prasie liczne głosy. Nic dziwnego. Zorganizowana z wielkim, ofiarnym wysiłkiem i ponad siły i potrzeby szerokim rozmachem, szkoła polska w ostatnich czasach zaczęła przeżywać wyraźny kryzys, wykazując wady w budowie.

Mamy za mało szkół powszechnych (pamiętajmy o przeszło pół miliona dzieci, które w tym roku nie mogły trafić do szkół!), natomiast w sposób dziwny rozwadzaliśmy szkoły średnie, stojące przeważnie na bardzo niskim poziomie.

Wskutek tego mamy wielką ilość analfabetów, spotykamy się z tak strasznie zjawiskiem, jak analfabetyzm wtórny, co zaś do młodzieży, mającej średnie wykształcenie, jest ona niezadająca życiowo i naogół wcale nie przygotowana do studiów wyższych.

Należało więc pomyśleć o konsekwentnej przebudowie całego systemu nauczania i o stworzeniu możliwie najdoskonalszych ram organizacyjnych.

W ciągu szeregu lat trwała praca nad projektem nowego ustroju naszego szkolnictwa, aż wreszcie stanęliśmy wobec bliższej jego uchwały przez Sejm.

Jak pojmowali projektodawcy zadania szkoły polskiej, o tem dowiadujemy się ze wstępu do ustawy:

Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym zapewnić jaknajwyższe wyrobienie moralne i umysłowe, oraz jaknajlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszemu zaś i dzielniejszemu jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowo-zawodowego wykształcenia.

Mocne piękne słowa, o charakterze i zadaniach polskiej szkoły, są jakby echem świętych tradycji Komisji Edukacji Narodowej!

Z postanowień ogólnych na szczególną uwagę zasługują dwa: jedno, mocno akcentujące podział wszystkich szkół na państwowe i prywatne i drugie, przeznaczające 7-klasową szkołę powszechną do roli fundamentu całego szkolnictwa.

Do szkoły powszechnej, która ma za zadanie „dać na poziomie, odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego, oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego” — będą przyjmowane dzieci, które ukończyły siedem lat życia.

Szkoła powszechna ma trzy szczeble: 1-szy obejmuje elementarny zakres wykształcenia, 2-gi rozszerza i pogłębia materiał, przerobiony na szczeblu pierwszym, wreszcie 3-ci ma wyrobić młodzież pod względem społeczno-obywatelskim.

Po skończeniu szkoły powszechnej młodzież, jeżeli nie zechce przejść do szkoły średniej, musi się dokształcać na specjalnych kursach do 18-go roku życia; jeżeli zaś pragnie kształcić się dalej przechodzi z siódmego oddziału do czteroletniego gimnazjum, składającego się z obecnych klas III — VI.

Program tego gimnazjum, mającego tylko jeden typ z obowiązkową łaciną, opiera się na programie sześciolatniej szkoły powszechnej i obok wykształcenia ogólnego, uwzględnia praktyczne potrzeby życia.

Ponad gimnazjami stoi dwuletnie liceum (obecne klasy VII i VIII), które jest podzielone na wydziały humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, pedagogiczny i t.p.), i ma na celu przygotowanie młodzieży szkolnej do studiów wyższych, zgóry określonego kierunku.

Zadaniem szkolnictwa średniego — gimnazjów i liceów jest udzielenie pod staw pełnego rozwoju kulturalnego i przygotowanie młodzieży do wzięcia czynnego udziału w życiu organizowanego w ramach państwowych społeczeństwa, oraz przygotowanie jej do studiów wyższych.

Świadczenie ukończenia licem otwiera drogę do szkół wyższych. O tem mówi art. 51 ustawy:

„W szkołach wyższych studjować mogą — czytamy tam — w charakterze studentów zwyczajnych, absolwent-

Walka w Szanghaju wre

Japończycy bombardują forty Woo-Sung i Poosham. — Stan oblężenia w Nankinie.

SZAGHAJ. PAT. — FORTY WOODSUNG I POOSHAM SĄ OBECNIE GWALTOWNIE BOMBARDOWANE PRZEZ KRĄŻOWNIKI I SAMOŁOTY JAPONSKIE.

MOSKWA. PAT. — RADJOSTACJA MOSKIEWSKA PODAJE: WEDŁUG OSTATNICH DONIESIENI JAPONCZYCY WZNOWILI W DNIU 2 LUTEGO BOMBARDOWANIE SZANGHAJU I NANKINU PRZEZ ARTYLERJĘ LOTNICZĄ.

SZANGHAJ. PAT. — KONSUL GENERALNY JAPONSKI ZAKOMUNIKOWAŁ URZĘDOWO KONSULOM GENERALNYM AMERYKANSKIEMU I BRITYJSKIEMU O ZAMIARZE JAPONCZY JAZAJĘCIA NATYCHMIAST FORTU WOODSUNG. PRZYBYŁ TU KRĄŻOWNIK AMERYKANSKI „HUDSON”.

NANKIN. PAT. — OGŁOSZONO TU STAN OBLĘŻENIA. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

KOMUNIKUJE, ŻE CHINY ODPOWIEDZIAŁY JUŻ NA NOTE ANGIELSKĄ I AMERYKANSKĄ, PRZYJMĄC WSZYSTKIE PROPOZYCJE, ZDĄŻAJĄCE DO USTALENIA POKOJU W SZANGHAJU.

KRĄŻOWNIK JAPONSKI ZATONAŁ

SZAGHAJ. PAT. — Parowiec angielski, przewożący z Tien-Tsinu żołnierzy angielskich, którzy ukończyli tamtejszy okres służby, doniósł, że w chwili, gdy przepływał między krążownikami japońskimi a fortem Woosung, w ujściu rzeki Wang-Hoo, był ostrzelwany. Parowiec nie doznał szwanku. We dług wiadomości z chińskiej kwatery głównej, jeden z krążowników japońskich zatonał w porcie Woosung.

NA FRONCIE SZAP-PEI

SZANGHAJ. PAT. — W dniu 31 bm. zrana na froncie w Szapei pano-

wał spokój. Rozlegały się jedynie pojedyncze strzały. Natomiast w południowo-zachodniej części Szapei w buchu pożar. Donoszą, iż w czasie walk wczorajszych po stronie japońskiej było podobno 1 zabity 2 rannych, natomiast po stronie chińskiej było kilku-nastu zabitych i rannych.

UCIECZKA CUDZOZIEMCÓW Z NANKINU

NANKIN. PAT. — Kobiety i dzieci angielskie i amerykańskie opuszczają dziś Nankin, udając się statkami do Szanghaju.

NOWE PROTESTY

SZANGHAJ. PAT. — Według ostatnich wiadomości marynarze japońscy w dalszym ciągu korzystają z koncepcji międzynarodowej jako bazy operacyjnej, co stanowi poważne niebezpie-

czeństwo dla życia i mienia cudzoziemców i Chińczyków.

Burmistrz Szanghaju wystosował dziś nowy protest do rady miejskiej, wyrażając do przeciwstawienia się wstąpieniu Japończyków, którzy spotykają się z pewnym poparciem ze strony władz lokalnych koncesji, mimo ich zapewnienia o neutralności. Także protest wysłano do konsula generalnego japońskiego, występując przeciwko aresztowaniu obywateli chińskich i ziemi ich traktowaniu przez władze więzienne.

KOMISJA ANKIETOWA WYRUSZYŁA DO MANDŻURJI

HAVRE. PAT. — Członkowie mandżurskiej komisji ankietowej w dn. 3 bm. po południu odplynęli do Nowego Yorku na statku „Paris”. Członkowie angielski i amerykańscy przyłączyli się do komisji w Plymouth i w Nowym Yorku.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA OTWARTA

POSIEDZENIE INAUGURACYJNE

GENEWA. PAT. — Punktualnie o godzinę 16,30 we wtorek otwarta została konferencja rozbrojeniowa. Wielka hala Rady Federalnej wypełniona była po brzegi. We wszystkich przejściach tłoczyli się członkowie delegacji i urzędnicy. Trybuna prasowe zajęte były do ostatniego miejsca. Przed gmachem Ligi zebrał się liczny tłum, który

oczekiwał przyjazdu i odjazdu delegatów.

Pierwsze posiedzenie wypełniło przemówienie przewodniczącego Artura Hendersona oraz mianowanie kom. weryfikacji pełnomocnictw, komisji regulaminowej oraz komisji petycyjnej. Najważniejszą z tych komisji jest komisja regulaminowa. Wszedł do niej generalny sekretarz delegacji polskiej

p. Komarnicki. W komisji tej reprezentowane są wszystkie wielkie mocarstwa.

PRZEMÓWIENIE HENDERSONA

GENEWA. PAT. — Na wstępie swe go przemówienia przewodniczący Henderson oświadczył, iż musi wspomnieć o tragicznym fakcie, że właśnie w chwili, gdy zbiera się konferencja, której zadaniem jest przyjęcie nowych środków dla utrzymania pokoju, istnieje na Dalekim Wschodzie sytuacja nadzwyczaj groźna. Mówca skierował apel do wszystkich sygnatarjuszwów paktu Ligi i paryskiego, by czuwali nad ich poszanowaniem. Henderson podkreślił następnie doniosłość konferencji, która stanowi najważniejsze zebranie między narodowe od końca wojny. Nigdy jeszcze nie widziano tak imponującej listy ministrów, rozporządzających tak wielką władzą. Nigdy jeszcze nie było konferencji, której zadanie byłoby tak pilne i mogłoby być tak użyteczne dla ludzkości.

apel do delegacji, by współdziałały w opracowaniu propozycji o charakterze praktycznym i konstruktywnym.

Stręczywszy następnie przygotowania do konferencji, Henderson omówił związek między rozbrojeniem i kryzysem gospodarczym. Zdaniem Hendersona, ciężar finansowy zbrojeń jest jedną z głównych przyczyn kryzysu, gdyż powoduje brak równowagi budżetowej państw. Wydatki na zbrojenia 61 państw wynoszą 4 miliardy dolarów rocznie.

W konkluzji Henderson oświadczył, że fiasco konferencji miałyby skutki katastrofalne, i wzywał konferencję do rozpoczęcia pracy z przekonaniem, że może dzięki ideom i decyzjom, które powzię, doprowadzić narody do ziemi obiecanej.

PESYMISTYCZNE NASTROJE

Pierwsze wrażenia. Stronniczość Hendersona

GENEWA, 3. II (tel. własny). W ciągu dnia dzisiejszego można sobie zdać sprawę z wrażenia, jakie wywołał tutaj dzień otwarcia powszechnej konferencji rozbrojeniowej.

Nieda się ukryć dość wielkie rozczarowanie, jakie odczuwają nawet ci, którzy zarówno co do losów jak i co do przebiegu i praktycznych rezultatów konferencji byli usposobeni najmniej optymistycznie. Wczorajsza mowa Hendersona wskazuje w jakim stronniczym kierunku zamierza prowadzić obrady przewodniczący. Nie wszyscy skłonni są do wypowiedziania swych uczuć pesymistycznych, mimo to jednak zgadzają się z tem, że konferencja rozpoczęła się w momencie najmniej odpowiednim i że jej początek nastąpił sceptycznie.

Wrażenie ujemne wywołała wiadomość, która dzisiaj nadeszła o dalszym odroczeniu terminu przyjazdu Mac Donalda pod pozorem wyczerpania i konieczności operacji oka premiera Wielkiej Brytanji. Mówi się tu, że wyczerpanie to ma podkład polityczny pozostający w związku z konferencją rozbrojeniową. Francuzi zupełnie nie tajają się

ze swym sceptycyzmem i wyraźnie podkreślają swoją tezę, że albo konferencja ta będzie konferencją bezpieczeństwa i generalnej aprobaty traktatów pokojowych albo się wogóle nie uda i szkoda na nią czasu i pieniędzy i nikt nie ma do tego złudzeń. Nawet Niemcy chociaż mówią inaczej i rozwijają tutaj oibryzm propagandę.

Genewa zaczyna przypominać coraz bardziej nastrój dni wojennych z r. 1914 i 1918, kiedy grupowały się w tym mieście spłaty najjaśniejszych intryg międzynarodowych oraz znajdowała się obrzydliwa siła wywiadowej służby wszystkich państw walczących.

Genewskie lokale nocne są zupełnie widocznie przepelnione impertem różnych niedwuznacznych pań i panów. W tem dużo Niemców, trochę Rosjan i tk. zw. neutralnych, co do których w wielu konkretnych wypadkach wiadomo doaktądnie, że są agentami lub agentkami tej lub innej służby wywiadowczej.

Zainteresowanie konferencją rozbrojeniową naogół jest nikłe. Najbliższe dni przyniosą tylko szereg poczynań próbnych i przedwstępna wymiana poglądów.

Wypowiedziawszy dalej opinie, że fałszywe jest mniemanie, by zbrojenia zapewniały bezpieczeństwo Henderson zobowiązał pracę nad bezpieczeństwem i rozbrojeniem w ciągu 11 ubiegłych lat.

Omawiając projekt konwencji, opracowanej przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową, podkreślił, że konferencja może rozpatrzyć wszelkie inne teksty lub propozycje, i wystosował

OBRA D Y K O M I T E T U R E G U L A M I N O W E G O

GENEWA. PAT. — Dzień 3 bm. wypełniony był posiedzeniem komisji, zajmującej się organizacją konferencji rozbrojeniowej, w szczególności komitetu regulaminowego.

Komitet ten obradował pod osobistym przewodnictwem Hendersona, Zasiadał w nim sekretarz delegacji polskiej p. Komarnicki. Komitet zdecydował zaproponować utworzenie komisji ogólnej, w którejby zasiadałi wszyscy szefowie delegacji.

Sprawa czterech komisji technicznych (łagowej, morskiej, powietrznej i budżetowej) została przekazana do Biura konferencji. Cyfrę wiceprzewodniczących konferencji ustalono na 14 zamiast pierwotnie przewidzianej 10. Komitet regulaminowy zakończył swe prace.

M O T T A H O N O R O W Y M P R Z E W O D N I C Z A C Y M

GENEWA. PAT. — Na honorowego przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej obrano Motte.

O B S E R W A T O R Z Y H I T L E R A

BERLIN. PAT. — Z polecenia Hitlera wyjeżdżają w piątek w charakterze obserwatorów na konferencję rozbrojeniową w Genewie dwaj narodowi socjaliści gen. von Epp i płk. Heselmayr.

Kopalnie w Zagłębiu Dąbrowieckim rozpoczęły prace

SOSNOWIEC. PAT. — Na terenie kopalń całego Zagłębia Dąbrowieckiego robotnicy przystąpili w dniu 3 lutego normalnie do pracy. W godzinach popołudniowych i wieczornych toczyły się przerwy od tygodnia pertraktacje między radą zjazdu a związkami górniczymi C. Z. G. i Z. Z. P. Przedstawiciele związków domagali się utrzymania dotychczasowych plac bez zmiany, motywując to

tem między innymi, że eksport cyfowy z Zagłębia Dąbrowieckiego jest mniejszy, niż na Śląsku, a placę robotnicze niższe.

W konkluzji rada zjazdu zaproponowała odbycie ponownej konferencji z robotnikami. Termin tej konferencji nie został ustalony. W dniu jutrzejszym rada zjazdu odbędzie dalsze pertraktacje z pozostałymi związkami

Marszałek Piłsudski w Wilnie

W dniu 2 bm. o godzinie 18-ej leg. pułk. Błeszek, komendant min. 15 pociągami warszawskim przybył do Wilna p. Marszałek Józef Piłsudski. Panu Marszałkowi towarzyszył pułk. dypl. Głabisz. Na dworzec na powitanie p. Marszałka przybyli p. Wojewoda Bezkowicz, dyrektor kolei inż. Falkowski, dowódca ob. placu warownego pułk. dypl. Kowalski, dowódca brygady jazdy pułk. Przewłocki, dowódca 6 pp.

miasta ppłk. Błocki. Opuszczając dworzec, p. Marszałek Piłsudski rozmawiał w pokoju recepcyjnym dworca kilka minut z przybytymi na powitanie osobistościami, poczem odjechał w towarzystwie p. Wojewody do pałacu, gdzie zamieszkał. Pan Marszałek w czasie pobytu w Wilnie przeprowadzi szereg gier wojennych z wyższymi wojskowymi.

nione obniżenie się poziomu gimnazjów.

Wreszcie mocne zaakcentowanie głównego etapu w szkolnictwie średnim w postaci ukończenia gimnazjum (czyli obecnych sześciu klas) przyspieszy produkcję maturzystów, których wskutek kryzysu ekonomicznego nie potrafimy zatrudnić. Wiemy, że w Anglii obecnie, właśnie wskutek bezrobocia, ilość lat nauczania w szkole została podniesiona z 8 do 9, w Niemczech z 7 do 8. Można rozmaicie zapatrywać się na podobne zarządzenia, ale niesposób lekceważyć obecnych wyjątkowych warunków.

Myśląc o „przygotowaniu młodzieży do wzięcia czynnego udziału w życiu społeczeństwa”, musimy zapewnić jej miejsce w tem społeczeństwie i znaleźć dla niej warsztaty pracy.

Wreszcie trzeba wskazać na trudność opracowania programu nauki szkolnej, odpowiadającego nowemu ustrojowi.

Weźmy dla przykładu naukę języka polskiego. W siódmym oddziale szkoły powszechnej, wieńczącym wy-

Zespół Reduty na Z. Wschodnich

Objeżdża Zespół Reduty nasze ziemie czyniąc propagandę przez teatr. Tyle razy już jechał, przyjeżdżał grał i tym razem w wagonach wagonów, wiedząc, że wieczorem przed publicznością, musi dawać miarę, które karmią duszę. Pokonali się Wilnu, pojeździe do Święciana, gdzie jest rynek i echo Napoleona, pojedzie do Postaw, do Głębokiego, do Mołodeczna, do Lidy, Nowogrodka, Stoipców, Nieświeża, i Słonima, wykona tę swoją jazdę, czym w całym znaczeniu, trud zaiste trudów.

Wyobraźnia mas musi wstrząsnąć i w dzisiejsze życie anemiczne na głuchej prowincji tętniącej odrobinią krwi, która jest związana z kolorowym życiem człowieka.

Jedzie Reduta z Kraszewskim, z postacią Radziwiłła Panię Kochanku, oraz ze sztuką Sutto Veno Podróż nie zwykła. Jedna sztuka zahacza o przeszłość, druga toruje drogę pod przyszłość. Jedna przynosi swoistą barwę, wskrzesza fantazje i animusze, dobywa z powrotem odruchy zamierzone, jeszcze wciąż tu żyjące, podnoszące głowę. Druga, jak nóż ostry wnika w nasze immanentne życie, jeśli to życie śpi, rozdziela letarg czy ospałość.

Radziwiłł Panię Kochanku należy do jednej z najbardziej fascynujących farb naszej palety literackiej. Niewiadamie gdzie kończy się w nim teatr, gdzie jest wszelka realność, skoro jest bajarsz, bajarsz swój domorosły, trubadur nieskończonych wciąż fantazji i pomysłów zmyślonych. Nasze ziemie sły nęły zawsze od oryginałów, którzy rozdawali rami konwencji polskiego. Rychłowski jako Panię Kochanku rozgrzewa widownię i burzeniem swoim, sapaniem, niedźwiadziwem machaniem ma wiele z Nieświeża, o którym Nieśwież fama chodziła, że ma nie tylko trzy trąbki myśliwiak, ale i to coś, co pozwala tym trąbkom rozdzielać powietrze.

Widząc Kraszewskiego na scenie, serce mi się kraje widząc te redukcje potrzebne i konieczne, skoro nie można wieść wielkiego zespołu, ani skrzyżny pełnym rekwizytów, dywanów i mebli. Jeszcze dziś w Nieświeżu więcej jest graciami, niż wylizanych salonów takiego Chantilly, jeśli już szukać za porównaniem i zestawianiem Radziwiłła z Konduszem. W każdym razie serce się krajało nie mogąc oglądać fagasów, służby, jegrów, armat chorągwi i pułków idących walczyć z niewidzialnym wrogiem i serce się krajało nie widząc na wzroskach porcelany, rozmalanych kufli i zwierciadeł, lichtarzy i feretronów, bo ze świeciami rzeczami w pomieszczeniu są też świętości, jak to na Litwie był zwyczaj.

Jeśli publiczność bawi się na Kraszewskim i odnajduje w sobie samej pomruki ojców i praojców, to zdaje się nam, że na chwilę wrócili czasy elekcji i liberum veto.

Podróż Niezwykła Sutto Vena uderza w intelekt. U Kraszewskiego serce wypełnia się dobrym afektem, budzi jak w piwie słodczyce jęczmień i mistyfikacje braciuszka chmiela. W amerykańskiej sztuce mózg zamienia się w trowiły aparat i wysyła macki, aby badać, to jest za rzecz, która wchodzi na scenie. Na tle czarnej zasłony odkrywamy białą taśmę: okrętową ko min. Zresztą boki z oknami, okrągłymi oczami i gwizd za sceną, to swoje mówią, że jesteśmy w podróży.

Amerikanin wiezie nas tajemniczo i w miarę akcji siedzimy coraz bardziej cichutko. Całe nasze jestestwo bada ta jemiczne nastroje, które raz wraz nerwy napinają. Nie tyle szuka teatralna jest przed nami jak kazanie, nawet pedantyczne i mające dobroliwego pastora. Faktem jest, że już w I akcie odkrywamy, że wszystko przed nami

dzieje się raczej w regionach immanentnych, zatem wewnętrznych i że zależy tylko od stadium naszego przebudzenia, czy widzimy dokładnie i czy zdajemy sobie sprawę z finezji, toczącej się przed nami sceny. Z punktu sceny jest wszystko dobrze skłajstrowane i trzeba przyznać, że Ordynski piłował, czyścił, heblował, polerował ile mógł, aby ogarniały nas dreszcze. W czasach sztuk takich, jak Hulla di Bulla sztuka „Podróż Niezwykła” jest arystokracją. Ze jest grotesk, chwila mi na wet mocny grotesk, coż to skodzi? Amerykanie mają ten swój sposób odnoszenia się do prawdy, który polega na tem, że zamiast naszego patosu, od czasu do czasu walą w środek wszelkich zakłamań dowcipy. W Podróży Niezwykłej jedziemy w świat coraz większej powagi. Intelkt odkrywa, że jedziemy na jakiś ład, ziemię dziwną. Jaki ład, jaką ziemię? Może serce przeczuwa, że tajemnicze naszej jazdy dotyczy duszy, zbawienia tej duszy. Poliszytelowe grymasy nie mogą nas wytrącić z równowagi, że chodzi tu o rzeczy ważne, bardzo ważne. Grotesk amerykański pokazuje, że synowie Albionu mają trochę inne katalizatory niż my i łacińskie narody. W każdym razie nie mogą dramatyzacje amerykańskie zastąpić faktu że misterioznym za którą Amerykanie przepadają, dotyczy rzeczy najwyższych i najgłębszych w człowieku.

Jeżeliśmy przyzwyczajeni do pogańskich skosci grecko-rzymskiej w Europie i nie rąż naś bałwochwalcze konstrukcje, bez których byłoby kuso w sztuce. Yankesi mają inną pogańskość, tę indyjską, biwakującą i potrażającą raz w raz tomahawem. Wśród szrapneli śmiechu odbywa się cięcie, tam, gdzie my, Słowianie, skupiamy się bez głosu raczej.

Sztuka Sutto Veno ma sporą iniekcję nieszkodliwego teozofizmu i to dla tego nieszkodliwego, że nie porusza dogmatów i bije się tylko z grzeszną duszą człowieka.

Zauważę, że wszystko napina się konsekwentnie i zmierza do ostatecznej kadencji. Kadencja ta jest cudowną, ma katolicki punkt widzenia. To jest owo domaganie się, aby nie tylko była wiara, ale i czyn, działanie najwyższe w konkretnej realności.

Para kochanków grzeszyła na scenie. Zgrzeszyła przez to, że przestała wierzyć w triumf sprawy, w tym wypadku czystej, prawdziwej miłości. To są ci, którzy nie doszli... skoro zgrzeszyli brakiem wiary, a nadewszy stko i czynem, wchodząc w krąg samobójczy, który jest abdykowaniem od walki i heraklesowego łamania się z fałą. Ordynski, jako reżyser, zbliżył się tu do szczytowej pozycji. Skoro jednak ta pozycja została ustalona, po co ten koniec, koniusek ostateczny, który gmatwa panoramę całej sztuki? Myślę o tym psie, szybie, tuczonem szkle, Bóg wie, jakich trucznak przy końcu, które mają nagłe Deus ex Machina kochanków wybiwić, z chaosu wydobyc. Rzecz została postawiona mętnie. Elektryzująca prawda schwyciła nas w tryby, skoro rozumiemy, że musimy walczyć i heroicznie przebijac się ze swoją prawdą.

Pocóż zatem finale, ogonek ostateczny, nawet niezrozumiały, skoro serce zapytało o radę. Jako reżyser cały ten koniec objąćby ostrym nożem, albo przebudował, istną piankę z niego uczynił, w każdym razie nie to, co widzimy na scenie i co nam odbiera przy końcu pełną satysfakcję dumową.

Jest hukus - pokus i mózg nie przy spieszy wyroków Bożych, które przecie autor delikatnie umieścił w swej maszynie inkwizycyjnej. Bo sztuka

Nowa kompromitacja Ligi Narodów

Zamiast interwencji Ligi demarche Stanów Zjednoczonych i Anglii

GE'NEWA, Nagle zwołane posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło o 9. 14 m. 30. Włochy reprezentuje już Grandi, którego dotąd zastępował Rosso. Na miejscu lorda Cecilia zasiadł minist-r kolonii p. Thomas, który donośnym głosem przystąpił do odczytania deklaracji rządu angielskiego.

Deklaracji tej rząd Wielkiej Brytanji, wchodząc z założeniem, że obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie staje się coraz mniej możliwa do zniesienia, że coraz to nowe walki na tym terenie są groźne dla pokoju i fikcyjnie trwa łam stan wojny, chociaż tego słowa nikt nie ośmiela się wypowiedzieć — stwierdza, że zaufnie do akcji Ligi Narodów narządo być może w opinii świata na swanku. Dla tego też rząd angielski w ściśle porządku z rządem Stanów Zjednoczonych Am. Półn., pragnąc uczynić nowy wysiłek w kierunku utymienia pokoju — polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym w Chinach i Japonii uczynić w dniu dzisiejszym odpowiednio do tego demarche i sadi, że inne państwa uczynią to samo.

Propozycja ta są następujące: 1) zaniechanie wszelkich aktów gwałtu z jednej drugiej strony; 2) zaniechanie wszelkiej mobilizacji lub jakichkolwiek przygotowań w przewidywaniu nowych kręków wojennych; 3) wycofanie się wojsk i władz chińskich i japońskich z wszelkich punktów w rejonie Szanghaju, gdzie się znajdują obecnie w kontakcie; 4) ochrona koncepcji międzyarodowej przez utworzenie stref neutralnej, w której srodek i porządek będą zapewnione przez zarządzenie władz neutralnych, które będą powołane przez konsuluś generalnych Szanghaju; 5) po przyluś tych warunków, mają być wszczęte popieszne rokowania, celem uregulowania wszelkich bledących kwestji spornych między Japonją a Chinami w duchu paktu paryskiego i rezolucji Ligi Narodów z dn. 9 grudnia, bez żadnych odwoływań się i zastrzeżeń, a przy pomocy obserwatorów i przedstawicieli państw neutralnych.

Następnie imieniem Francji minister Tardieu i imieniem Włoch minister pryncy złożyli się do wniosku ministra angielskiego. To samo uczynił reprezentant Chin dr. Yen i zgodził się również na to przedstawiciel Japonji dr Sato, który oświadczył, że rząd japoński z radością wita wiadomość o interwencji mocarstw w rządu chińskiego. Na końcu zabrał głos sekretarz generalny sir Erik Drummond, który zawiadomił, że dziś właśnie w Szanghaju odbywa się zebranie komisji wyznaczanej na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi i zażądał od Rady uchwalenia kredyty nadzwyczajnego na kosztę tej komisji. Kredyt ten został uchwalony.

Przez interwencję Anglii i St. Zjedn. Am. Półn. wytwarza się zupełnie nowa sytuacja. Zamiast interwencji Ligi Narodów jako takiej, mamy do czynienia

Podróż Niezwykła jest w ostateczności swojej maszyną ze szpikulcami, nożami, brzytwami, które każdy włossek grechu potrafią pokrajać poczwornie.

Coż powiedzieć o grze i reżyserji nad to, że wszystko czysto przebiega i że w miarę przedstawień aktorzy od najda pełne rozegranie się?

W „Radziwiłł, Panię Kochanku” w naszych oczach II akt jał się rumienić, jak ciasto na blasze i jał rozchodzić się zapach uczt, które Rychłowski umie aktorem odprawiac. W „Podróży Niezwykłej” jeszcze jest lęk i niepewność.

Jednak już nitki pękają, tak że wewne trzne konflikty zamieniają się na wyraźne, konkretne realności. Sztuka jest zakonserwowanym kazaniem i nie jest zła, że człowiek jeszcze raz posłucha, że nie wolno pić i upijać się, że nie wolno szachrować, ani cudzołożyć. Ze odwrotnie, skoro kocha, powinien walczyć z całym światem o tę miłość.

RESTAURACJA „POLONJA“ Dziś o godz. 6-ej popołudniowy „Dancing-czarna kawa“ Mickiewicza 11. tel. 5-93.

z demarche poszczególnych państw wpr ost u rząców Chin i Japonji. W Genewie widzą w takim postanowieniu kwestji stworzenia wyjścia z sytuacji dla Japonji która w żadnym sposob nie chce przyjąć do wiadomości z stosowaniem art. 15 Pa-tu u Lidze Narodów.

W kołach generalnego sekretarza Ligi Narodów panuje widoczne rozgoryczenie z powodu dzisiejszego kro-rządów Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych w stosunku do zarządu japońsko chińskiego w rejonie Szanghaju.

Krok ten uważają w sekretaracie generalnym za wielkie naruszenie autorytetu Ligi Narodów, który przez takie wystąpienie bezpośrodknie coraz bardziej upada.

Ta ocena sekretarza jest zresztą zupełnie słuszna.

ODPOWIEDŹ JAPONJI
LONDYN, PAT. — Według półoficjalnych wiadomości, otrzymanych dziś rano, odpowiedź Japonji zawierać będzie zasadniczą zgodę z pewnymi zastrzeżeniami na pierwsze cztery punkty, przedstawione Japonji przez W. Brytanję oraz bezwzględne odrzucenie piątego punktu.

Na pierwszy punkt Japonja wyraża nam swoją zgodę pod warunkiem, że Chińczycy powstrzymają się również od wszelkich działań zaczepnych i aktów gwałtu.

Na punkt drugi Japonja odpowie, że nie może się zobowiązać do zaniechania przygotowań militarnych, o ile nie będzie przekonana o szczerości zamiaru rząd Chin. Na punkt trzeci Japonja zaznaczy, że wycofanie marynary japońskiej z tych miejsc, gdzie ludność japońska jest licznie osiadła, jest niemożliwe, o ile Chińczycy nie wycofają się na bezpieczną odległość.

Na punkt czwarty Japonja odpowie

Charbin w rękach japońskich
Dziś wkroczą tam wojska okupacyjne

MOSKWA, (Pat) Agencja Tass donosi z Pejpinu, że sytuacja w Charbinie jest w dalszym ciągu napięta. Wojska japońskie mimo oporu ze strony wojsk chińskich, posuwają się w kierunku Charbinu. Dowódtwo

zgodą co do ustanowienia pasa neutralnego i zapowiedzią uzupełnienia tego punktu propozycja trwałego porozumienia w sprawie niedopuszczenia wojsk chińskich do obrębów dzielnic między narodowej na określonej odległości, podobnie jak to miało miejsce w protokole bokserskim, zawartym w Tientsinie w roku 1901. W sprawie punktu piątego Japonja podkreśla, iż byłaby dla niej niemożliwa pod jakimś warunkiem zgoda na udział jakiegos obcego mocarstwa w układzie Japonji z Chinami w sprawie zarządu mandzuskiego.

ART. 15 MOZE BYĆ ZASTOSOWANY TYLKO W SPRAWIE SZANGHAJU

GENEWA, PAT. — Delegaci japońscy Sato i Matsuda ira udali się do sir Erica Drummonda i oświadczyli mu, że rząd japoński w dalszym ciągu uważa, że artykuł 15 paktu Ligi Narodów nie może mieć zastosowania w stosunku do całokształtu konfliktu chińsko-japońskiego, a jedynie do ostatnich wypadków w Szanghaju. Poza tem w zagadnieniu tem powinien być stosowany art. 11 paktu, na który rząd chiński już powoływał się.

WIELEKI WZBURZENIE W TOKIO
BERLIN, PAT. — Biuro Wolff'a do nosi z Tokio: Krok Ameryki i Anglii wobec rządu japońskiego w sprawie wypadków w Szanghaju wywołały w Tokio wielkie wzburzenie. Rząd japoński uchwalil, bez względu na jakiekolwiek kroki ze strony obcych mocarstw, wytrwać przy dotychczasowej polityce zwłaszcza, iż opinja publiczna, oburzona mieszaniami się obcych mocarstw do aktualnych zagadnień japońskich, popiera stanowisko gabinetu.

wojsk japońskich zwróciło się do zarządu sowieckiej kolei do wschodnio-chińskiej o pozwolenie przetransportowania wojsk z Cicharu.

Wiceprezes kolei odpowiedział, że decyzja w tej sprawie zajęły od zarządu chińskiego, bez zgody którego nie może być udzielone pozwolenie przetransportowania wojsk.

TOKJO, (Pat). Wojska japońskie zbliżyły się w dniu 3 lutego wieczorem do Charbinu, do którego jednak wkroczyć mają dopiero w dn. 4 lutego oświadczenie.

KREDYTY NA OKUPACJĘ MANDZURJI

MOSKWA, PAT. — Rząd japoński wysygnował 21 milionów yen na pokrycie ostantich wydatków. Suma ta ma być uzyskana z dochodów pozabudżetowych, a mja nowicze z pożyczki wewnętrznej.

TAJEMNICA ZŁOTA DUNKOWSKIEGO

PARYŻ, PAT. — Stan zdrowia Dunjowskiego, który już od dłuższego czasu jest niepomyślny obecnie pogorszył się. Dunjowski jest bardzo przynębnym zastosowaniem wobec niego od dwóch tygodni arestu obustronne. Obroncy Dunjowskiego udali się do sędziego Ordoneau celem poinformowania się, kiedy statecznie odbędzie się doświadczenie, od wyników którego zależy dazy ciąg losu oskarżonego. Rzecznawcy francuscy mieli, jak wiadomo, przeprowadzić na własną rękę doświadczenie, tymczasem jednak postanowili zaprosić swoich kolegów londyńskich, prof. Lewego, jego asystenta dr. Westa oraz Orengo, zainteresowanego finansowo w tej sprawie, do wzięcia udziału w tem doświadczeniu. Wymienione osoby przybyły dziś do Paryża, za wyjątkiem chorego prof. Lewego. Wobec tych trzech ekspertów Dunjowską demonstrował swego czasu swój wyznalek w Londynie. Według orzeczenia przybyłych ekspertów wszelkie oszustwo ze strony Dunjowskiego jest wykluczone. Zaznaczyć należy, że dr West i p. Orengo są finansowo zainteresowani w sprawie wyznalaku Dunjowskiego. Zdaniem prasy francuskiej wszystko wskazuje na to, że już w najbliższym czasie Dunjowską zostanie wezwany do przeprowadzenia próby, jednak przy zachowaniu warunków zabezpieczających tajemnicę wyznalaku, której oskarżony się domagał.

PARYŻ, PAT. — Wczoraj po południu do laboratorium Szkoły Centralnej przybyli rzeczoznawcy Bullet, Some i Bedot, wyde legowani w celu sprawdzenia doświadczeń Dunjowskiego, Rzecznawcy zadali Dunjowskiemu szereg pytań, poczem oświadczył, że z jednego tylko doświadczenia nie potrafią wywnieść żadnych wniosków. Nastutek odpowiedzi Dunjowskiego, że nie posiada na dość materiału do kilkakrotnego powtarzania próby, postanowiono dokonać demonstracji jutro we czwartek. Dunjowskiego w ciągu przeszło pół godziny naradził się ze swymi adwokatami, poczem przywitał się z żoną i córką.

UDFKOROWANIE PROFESORA JULJANA SZYMAŃ KIEGO

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw wewnętrznych p. Pieracki udekuje rował profesora Uniwersytetu Stefana Bato-rego w Wnie dr. Juljana Szymański-go, b. marszałka Senatu, kryzysem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, nadanym prof. Szymańskiemu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi na polu pracy społecznej i narodowej. Przy akcie dekoracji obecni byli posekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Nakmeczniokoff-Klukowski i Korsak oraz wojewoda wileński Beckowicz.

ZWĘKSZENIE SIĘ WPŁYWÓW PODATKOWYCH W ST CZNIU

WARSZAWA, 3. II. (tel. wistny). Jak się dowiadujemy wpływy podatkowe w sly znu r. b. przekroczyły wpływy p. l minowane na ten miesiąc w wewnętrznym budżecie miesięcznym Ministerstwa Skarbu.

Trzęsienie ziemi na Kubie

NOWY YORK, (Pat). W-g doniesień z Kuby, trzęsienie ziemi rozpoczęło się w nocy. Szpitale przepełnione są rannymi. W kilku miejscach w Santiago wybuchły pożary, które przybierają groźne rozmiary z powodu braku wody do ich gaszenia. Według ostantich obliczeń, w katastrofie trzęsienia ziemi zginęło 500 osób, 1000 jest rannych.

NOWY YORK, (Pat). Przypuszczają, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Santiago na Kubie, które zburzyło trzecią część miasta, straciło życie 1500 osób.

Wiceprezes kolei odpowiedział, że decyzja w tej sprawie zajęły od zarządu chińskiego, bez zgody którego nie może być udzielone pozwolenie przetransportowania wojsk.

KREDYTY NA OKUPACJĘ MANDZURJI
MOSKWA, PAT. — Rząd japoński wysygnował 21 milionów yen na pokrycie ostantich wydatków. Suma ta ma być uzyskana z dochodów pozabudżetowych, a mja nowicze z pożyczki wewnętrznej.

TREBITCH LINCOLN
GENJALNY AWANTURNIK DOBY OBECNEJ

Niemal jednocześnie ukazały się na szpaltach wielkich pisem agranicznych i na półkach księgarskich: drobna notatka info macyniana i ciekawa książka. Notatka była lakoniczna: „znany międzynarodowy awanturnik Trebitch Lincoln wypłynął na powierzchnię świata w Chinach i został doradcą generała Maa, dowodzącego oddziałami wojsk walczących przeciwko Japończykom.

Książka, o której wspominalismy, była pamiętnikiem tego największego awanturnika naszego wieku, który swe mi smiałem i niemal genjalnie pomysłaniami posunięciami zaćmił wszystkich swych poprzedników.

Syn ubożego żyda węgierskiego, nazwiskiem Trebitch, miał być nasz bohater duchownym. W tym kierunku prowadził go ojciec, nie przypuszczając nawet, że los spłata mu figla i jego ukochany syn zamiast rabinem, będzie kolejno: misjonarzem chrześcijańskim w Kanadzie, członkiem angielskiej Izby Gmin, jedną z głównych sił sprężyn puczu monarchistycznego w Niemczech, członkiem sztabu rewoity afgańskiej, doradcą rządu chińskiego i mnichem buddyjskim.

Dobór ról niezwykle urozmaicony

Buddysta robi pucz, doradca wlad-ców chińskich zasiada w Izbie Gmin, chrześcijanin żydowski, czy też żyd chrześcijański jest duszą rewolty w Afganistanie, a potem doradcą Amanullacha.

Co za fantazja, spryt, co za umysł genjalny, pozwalający na takie przeobrażenia! Transformator w najlepszym tego słowa znaczeniu umie przedzierzgnąć się w coraz to inną postać i nie wyjść z roli, zawojować otoczenie, imponować mu, przewodzić.

Postać tak ciekawa, że warto o niej kilka słów napisać.

W 1879 r. przyszedł na świat w małym miasteczku węgierskim, w biednym — jak się już rzekło — domu żydowskim. Uczy się pilnie, prowadzi nienagannie, raptem, w przeddzień niemal objęcia godności kapłańskiej, ginie.

Jakim sposobem dostał się na okręt — niewiadomo. Dość, że po pewnym czasie jest w Ameryce. Cierpi niedostatek, walczy z losem.

Po kilku latach raptem zostaje protestantem misjonarzem. Jedzie do Kanady — ale nie na długo. Wracca, przyjmując anglikanizm i staje się kaznodzieją — zresztą też nie na długo.

W 1903 r. wraca do Europy. Nie do domu rodzinnego — do Anglii. Przypadkowo trafia na posiedzenie Izby Gmin. Jest zachwycony i postanawia zostać członkiem Izby.

Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż obokrajowcowi zasiąść w parlamencie angielskim. Trebitchow i to się nie udaje.

Umiał się wkradć w łaski multimilionera, lorda Rounti, stał się jego sekretarzem, następnie przy jego pomocy naturalizowany i z ramienia partji liberalnej wysunięty, jako kandydat.

Nie mogli nie poradzić konserwatyści, zwalczający Lincolna - Trebitcha (nazwisko Lincoln udało mu się uzyskać nie bez trudu). 10 stycznia 1910 r. został obrany członkiem Izby Gmin.

Niedługo trwała karjera parlamentarna sprytnego awanturnika. Po wybuchu wojny podejrzliwie zaczęto spoglądać na niego, jako obokrajowca do niedawna, a kiedy dowiedziono się że będąc w Rotterdamie, odwiedził konsula niemieckiego, wyrzucono go wprost z Anglii.

Nie pomogły tłumaczenia, że wyżyta w konsultacie spowodowana została chęcią uzyskania informacji o żonie, przebywającej w Hamburgu.

Prawie bez pieniędzy wyjechał do Ameryki. Jest teraz, dla odmiany, dziennikarzem. Pisze cykl sensacyjnych artykułów, udawających w nich, że Anglja sprowokowała wojnę.

Anglja zażądała wydania rewelatora, jednak neutralne Stany Zjednoczone odmówiły. Lincoln sam zgłosił się w

Londynie i... odsiedział trzy lata więzienia. Mało tego, Pozbawiono go obywatelstwa i znów wyrzucono.

Nie zdeprymowało to wielkiego awanturnika. Przenosi się do Berlina i nawiązuje kontakt z dyplomatami i politykami. Znajdą go wszyscy. Siedzi w kawiarni na „Unter den Linden“ i każdemu ze znajomych dyplomatów wwierca w mózg jedno pytanie: „dlaczego Niemcy nie starają się opanować Chin dla walki z Anglja?”.

Monarchiści zwracają uwagę na Trebitcha. Wciągają go do roboty. Po wstąpieniu do „Trebitchem na jednym z czołowych miejsc... Stunnes daje pieniądze, Trebitch naradza się z Ludendorffem, pracuje energicznie. Szybkuje się pucz Kappa, jak wiadomo, zakończony fiaskiem.

Trebitch ucieka. Daje nufka, aby wypłynąć aż w Afganistanie, gdzie właśnie pułk Lawrence tworzy rebelję. Lincoln rozumie, że przy Lawrence niewiele będzie miał do powiedzenia, staje się więc... doradcą Amanullacha.

Nikt nie umiałby wytłumaczyć, jakim się to cudem stało, zresztą czyż nie „cudem“ stał się ten kandydat na rabin politykiem, kaznodzieją, zamachowcem?

Cudów takich będzie jeszcze wiele w barwnem, a tajemniczym życiu jego, jednym z nich jest tajemnicze zniknięcie w dniu upadku Amanulla-

cha.

Cicho było o nim przez pewien czas.

Prasa amerykańska z takim zapalem obserwująca i podpatrująca życie wszelkiego rodzaju i autoramentu awanturników o skali międzynarodowej, rozpuściła pogłoskę o rzekomej śmierci jego. Zdementowano ją później, dodając, że sprzykrzywszy sobie awanturczyżywo zamknął się w klasztorze.

I ta wersja okazała się nieprawdziwą, bo wkrótce po wybuchu japońsko-chińskiej awantury nadeszła ze źródeł sowieckich wieść, że Trebitch jest doradcą generała Maa. Kieruje akcją wojsk chińskich przeciwko Japonji.

Na ten raz była to wersja prawdziwa.

Nikt zapewne, prócz samego Trebitcha, nie umiałby powiedzieć, dlaczego i z jakiego kraju pojechał on na Daleki Wschód. Poczul zapewne podatny grunt do nowej awantury, a nadoległ odegrywania poważnej roli w wielkich wydarzeniach popchnął go na statek.

Pojechał, a mając wrodzony talent zjednywania sobie ludzi, już na statku zaprzyjaźnił się z pewnym wybitnym Chińczykiem. Poinformowany zgrab-sza o stosunkach, uplanował odrazu, by zaofiarować swoje usługi gen. Jang-Senowi.

Przy pomocy nowego przyjaciela

i wrodzonego sprytu udaje mu się uzyskać rozmowę z gen. Jang - Senem.

Niezadowolony, zobawiony energii i talentu organizacyjnego generał zachwyca się sprytnym europejczykiem, aprobując jego plan reorganizacji administracji i armii, mało tego, zgadza się na projekt pogodzenia się z największym swym wrogiem — gen. Wu - Pej - Fu. Trebitch ma być parlamentarzystą. Rzyzkowna i trudna misja udaje się. Gen. Wu - Pej - Fu oburony początkowo propozycją, pod wpływem argumentów „dyplomaty“ godzi się na zaprzestanie wojny domowej. Generałowie, doniedawna wrogowie na życie i śmierć, podają sobie ręce.

Wielki kombinator triumfuje, zacie- ra ręce, marzy o karierze, jaka się na wet śnić nie mogła europejczykowi, zaproszonemu w kolosalnej masie 450 milionów Chińczyków..

Podsuwa więc, gen. Wu-Pej-Fu, obecnie już marszałkowi, nowy plan. Bez pieniędzy nie można prowadzić żadnej akcji. Pojadę do Europy po pożyczkę, sprowadzę fachowców - oficerów, zreorganizujemy armję, zawiad niemy całym Wschodem, — mówi snu- jącemu różowe sny o potędze marszałkowi.

Ryba łapie się na przynętę. Rozbudzona przez Trebitcha fantazja marszałka zabija w nim krytycyzm. Wierzy w powodzenie misji sprytnego do-

KRONIKA

wileńska

CZWARTEK
Dziś 4
Andrzeja
jutro
Agaty p. m.

Wschód słońca g. 7.41

Zachód słońca g. 16.48

Spowiedzenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 3 lutego 1932 roku.

Cisnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: —11.
Temperatura najwyższa: —8.
Temperatura najniższa: —13.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

NABOŻENSTWA

— Adoracja. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 5 bm. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serey Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4 m. 30 do 7 m. 30. Wjecz. zakonnicza bogosławieństwem Przen. Sakramentem.

— Ogólno-akademicka Msza Św. — W niedzielę, 7 lutego, o godz. 10, w kościele św. Jana odprawiona zostanie Msza św. ogólnoakademicka ze względu na przypadającą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Celebruje ks. pr. dr I. Swirski. Kazanie wygłosi ks. dr W. Meyszczowicz. O gremialne przybycie wzywają Ogół Akademicki: Sodalicia Marijańska Akademików, Stow. Kat. Mł. Ak. „Odrodzenie”, Sodalicia Marijańska Akademickie, Akademickie Koło Misyjne, Korporacja Conrada, Inventus Christiana.

URZĘDOWA

— Komisarz K. Chorych. — Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał nominację mjr. Kątkowskiego na stanowisko Komisarza Kasy Chorych m. Wilna. Dotychczas mjr. Kątkowski pełnił tylko obowiązki komisarza tut. K. Ch.

— Zapalniczek bez zezwolenia wywózki nie można. — Z Wileńskiej Izby Skarbowej dowiadujemy się, że od dnia 1 stycznia 1932 roku osobom prywatnym nie służy już bez zezwolenia Ministerstwa Skarbu prawo do wywozu i wywozu z kraju: precjozów z drzewa, używanych do wyrobu zapalek, oraz zapalniczek.

Zezwolenia będą wydawane tylko na wniosek Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopoliu Zapalczanego w Polsce, do której osoby zainteresowane winny składać podania.

Kto zamierza prowadzić handel kamykami zapalnymi lub innymi częściami zamiennymi zapalniczek, obowiązany jest zawiadomić o tym Kontrolę Skarbową, podając: swoje imię i nazwisko, względnie firmę oraz miejsce prowadzenia handlu.

WYNIKI KONKURSU „BATA”

Przed kilku dniami zamieszczaliśmy wzmiankę o konkursie reklamowym firmy „Bata”, przyczem do każdego numeru „Słowa” dołączone były numerowane prospekty. Obecnie dowiadujemy się numery, na które padły wygrane:

I nagroda Nr 102,432.

II nagroda Nr 101,849.

III nagroda Nr 101,243.

IV nagroda Nr 101,552.

V nagroda Nr 100,458.

Wczwartek 4 lutego
w świat RECITAL FORTEPIANOWY
Józefa Turczyńskiego

W jaki sposób możesz obdarzyć swe dziecko najpraktyczniejszym upominkiem, a sobie na pewno odłożyć kapital? Nabywając w

P. K. O.

**KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ
lub DOWÓD OSZCZĘDNOŚCIOWY**

Na książeczkę oszczędnościową zwyczajną P. K. O. przyjmują wkłady już od jednego złotego począwszy. Na książeczkę premijową, składając miesięcznie po 8 złotych, można wygrać

1000 złotych

przy kwartalnych losowaniach tych książeczek.

DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE

można nabywać w P. K. O. i jej Oddziałach w odcinkach po 20, 50 i 100 złotych za jednorazową wpłatą.

Po latach 10-ciu wartość tych dowodów podwaja się i wynosi 40, 100 i 200 złotych,

które płatne są na każde żądanie. Dowody oszczędnościowe można w każdej chwili zamienić na gotówkę w P. K. O. i jej Oddziałach, otrzymując wpłacone pieniądze wraz z narosłymi odsetkami.

Jeżeli chcesz mieć ulokowaną gotówkę bezpiecznie i dysponować nią w sposób łatwy i praktyczny, pamiętaj o udogodnieniach POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

CENTRA: A: Warszawa, Jasna 9.

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno

CHCEMY TEATRU ŚPIEWNEGO W WILNIE!

Nie wiemy, czy dotychczasowa umowa z ZASP-em zostanie przez Magistrat przedłużona, czy ulegnie jakimś zmianom, czy też nie będzie wcale wznowiona.

Na froncie teatralnym jest cicho, w biurach magistrackich, jeżeli chodzi o sprawy, dotyczące kultury, — jeszcze ciszej: jak zwykle.

A jednak wartoby było, nie czekając na decyzję Magistratu, która może być przypadkowa, poruszyć kwestię teatralną, wysławiając ją z różnych stron i ustalając opinie społeczeństwa.

Teatr w ogóle, w Wilnie zaś w szczególności, jest tak ważną placówką kulturalną, iż należy otoczyć go jak najrozsądniejszą opieką i starać się podnieść na jak najwyższy poziom.

Mamy już dość bogate doświadczenie, więc łatwo będzie wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Obecnie, nie wdając się w szczegóły, chcielibyśmy podkreślić, iż przy rozważaniach o przyszłości teatru w Wilnie należy uwzględnić postulat zorganizowania teatru śpiewnego.

Teatr śpiewny, pojęty b. szeroko, a więc nie tylko opera, lecz operetka, komedje ze śpiewem i muzyką, wreszcie w ogóle współpraca z dramatem i komedią — wydaje się nam koniecznością.

Czy jest możliwe zorganizowanie w Wilnie teatru śpiewnego? Z pewnością

powiedzieć można, że tak! Znajdą się w Wilnie ludzie, posiadający kwalifikacje na kierowników — organizatorów, znających się muzyki i częściowo — artystów. Kryzys opery sprawił, że wielka ilość pierwszorzędnych sił śpiewających poniewiera się na deskach kabaretów lub siedzi bezczynnie.

Dziś, jak nigdy, łatwo jest o zaangażowanie nawet wybitnych artystów, o szeregowego śpiewaka łatwo tem bardziej.

Dlatego też widzimy odradzanie się opery w Krakowie, we Lwowie, próby stworzenia zespołu operowego nawet w małym Lublinie.

Teatr śpiewny w Wilnie, wydaje się koniecznością, jest możliwy do zorganizowania.

Chodziłoby tylko raczej o stronę organizacyjną: kto ma ten teatr prowadzić, w jakim zakresie, a przede wszystkim jaki mógłby być stosunek teatru śpiewnego do dramatycznego.

Co do tego ostatniego, życzyć należałoby jak najściślejszej współpracy obu teatrów.

Ale to są rzeczy dalsze.

Obecnie rzucamy tylko myśl zorganizowania w Wilnie teatru śpiewnego i wyrażamy życzenie... jednostki, grupy ludzi?.. całego inteligentnego społeczeństwa?..

— Chcemy teatru śpiewnego w Wilnie!

radcy. Obdarza go pełnomocnictwami, zaopatruje w pieniądze, przydziela święte i błogosławi na drogę.

Lincoln jest znów w Niemczech. Kolacze do skarbcia Stinnesa — bezskutecznie. Suma 25 milionów marek w złocie, o której uzyskaniu tentuje wysłannik marszałka, obiecując w zamian koncesje i przywileje, jest zbyt wielka, aby można nią było zaryzykować. Stinnes pozatem zna już Trebitcha, jako sprytnego, obrotowego, ale niezbyt pewnego człowieka. Odmawia kategorycznie.

Niepowodzenia zawsze idą w parze. Stinnes odmawia pieniędzy, a dobry znajomy (towarzysz z puczu Kappa), przewidziany przez Trebitcha na reorganizatora wyjeżdża do Berlina — płk. Bauer — wyjechał z Niemiec. Ma już zajęcie. Reorganizacji je i szkoli czerwoną armię, tej samą armię, która — kto wie — może będzie przeciwdziałać potęgającej się (przynajmniej we własnej wyobraźni) hegemonii marszałka Wu - Pej - Fu na Wschodzie.

Grunt ususza się z pod nóg wielkie go hochsztaplera.

Zwraca się do starych znajomych, biega, kombinuje, wacha; wreszcie styka się z dyrektorem pewnej hamburskiej firmy. Czując pieniądze, idzie wa banic. Nie licząc się z dobrem swego mocodawcy zawiera umowę. Firma daje pieniądze, a w zamian za to

uzyskuje monopole na prawo budowy dróg żelaznych, linii lotniczych, eksploatację fortów i t. p. Warunki są niekorzystne dla Chińczyków, ale pieniądze wpłyną do skarbcia. Będzie można „działać”.

Zadowolony, a przynajmniej udający zadowolonego, wraca Lincoln do Chin, witany owacyjnie.

Zaczynają się błogie czasy. Far niente po trudach ciężkiej misji i długiej podróży. Lecz idylla kończy się niespodziewanie szybko i nieprzyjemnie. Wyjaśnia się, że genialny awanturnik sam wpadł. „Szukał frajera, a... jego znalazł”, jak mówi się w gwarze andrusów warszawskich. Mieczem kłamstwa i oszukaństwa wojując, od tegoż miecza zginął.

„Dyrektor” wielkiej firmy okazał się spryciarzem nielada, a wielka firma wraz z jej kapitałami, bluffem, stworzonym do wyłudzenia faktornego.

Dobroduszny Chińczyk nie każe powiesić lub przynajmniej obić Lincolna — Ma sentyment do spryciarza. Puszcza go wolno, obdarzając na drogę. Oszu kany oszust wyjeżdża do Ameryki, lecz wkrótce wraca do Chin. Staje się nagle buddystą. Zamyka się w klasztorze. — Chcę odpocząć od życia, — mówi napastującym go dziennikarzem. — Ma sentyment do spryciarza. Puszcza go wolno, obdarzając na drogę. Oszu kany oszust wyjeżdża do Ameryki, lecz wkrótce wraca do Chin. Staje się nagle buddystą. Zamyka się w klasztorze. — Chcę odpocząć od życia, — mówi napastującym go dziennikarzem.

Ale spokój nie jest — widać — udziałem jego losu. Musi jechać do Anglii, ratować syna, skazanego na

— Bezrobotni przed wolewódtwem. — W dniu wczorajszym przed Urzędem Wój wódzkim gromadzi się bezrobotni pozbawieni zaszków i pracy. Mimo wysiłków po lewej bezrobotni przez kilka godzin kreśli się koło gmachu, wysyłając raz po raz delegatów do kierownika opieki społecznej.

— Hotelarze w magistracie. — W lokalu Magistratu m. Wilna miała miejsce konferencja przedstawicieli miasta z delegacją właścicieli hoteli wileńskich. Na konferencji poruszono sprawę znieszenia ryczałtowego podatku, pobieranego dotychczas od hoteli. Hotelarze zaznaczyli, iż nie są w stanie opłacać zbyt wysokich podatków, a to wobec obniżenia cen w hotelach ze względu na ogólny kryzys i zastój gospodarczy. W wyniku obrad postanowiono żądania hotelarzy przedłożyć prezydium Magistratu oraz Radzie Miejskiej.

— Starana o pożyczkę na remont domów. — Właściciele wszystkich nieruchomości w Wilnie opracowali memoriał w sprawie przyznania Wilnu niezbędnej pożyczki na remont znacznej ilości domów w mieście. Memoriał ten będzie złożony władzom centralnym już w dniach najbliższych.

Z nastaniem wiosny roboty remontowe mogłyby być podjęte w szerszym zakresie.

OSOBISTE

— Wyjazd prezesa Wyszyńskiego. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński wyjechał w dniu 3 lutego do Warszawy w sprawach służbowych.

AKADEMICKA

Bolek — Zosi! dokąd pojedziemy żegnac karnawał? Czy zastanowisz się już? Zasia — Oczywiście! będziemy bawili się w dniu 8 lutego r. b. w Ognisku Akademickim. Tańce tam będą do rana, a gospodarze przygotowują miłe niespodzianki. Styszałam, że całe akademickie Wilno — tan się wybiera.

— Ugi kolejowe dla akademików. Dyrekcja kolejowa w Wilnie otrzymała polecenie uwzględniania zaświadczeń na przejazdy ulgowe wydane akademikom USB bez względu na termin ważności tych zaświadczeń. Ważność tych zaświadczeń upływa w dniu 3 bm.

Ugi te dotyczą akademików korzystających z ferij międzysemestrowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Klubu Włóczęgów. W czwartek (wyjątkowo) 4 bm., odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd 12, LXX-te zebranie klubu Włóczęgów Seniorów. Wstąpi tylko dla członków. Początek o godz. 19. Na porządku dziennym ważne sprawy wewnętrzne-klubowe.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. — IV Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę, dnia 3 lutego 1932 r., o godzinie 20, w sali własnej, przy ulicy Zamkowej Nr 24, z nast. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. 2) Prof. Dr St. Hiler: Głód, jako zjawisko biologiczne.

— Odczyt. — Dział 4 lutego br., o godzinie 17, w Sali Wykładowej Nr 2 Uniw. sytetu Stefana Batoroego odbędzie się odczyt p. Henry Mazaud, profesora Uniwersytetu w Lille, pt. „Wynagrodzenie za szkód niematerialną”. Wstęp wolny.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie komunikuje, iż zebranie dyskusyjne w czwartek, tj. 4 bm., nie odbędzie się, natomiast będzie zwołany Członkini Referatu Wychowania Obywatelskiego o godz. 5 min. 30.

— Zarząd Wł. Kola Tow. Nauč. Sz. Śred. i Wyższ. (TNSW) zaprasza członków Kola, kolegów(i), i osoby interesujące się wychowaniem młodzieży szkolnej na zebranie Kola w dniu 5 bm. do gimn. im. A. Mickiewicza na godz. 19, P. A. Kalenkiewiczówna wygłosi referat p. t. „Problemy organizacji pracy domowej ucznia”.

— Odczyt p. Kern. — Wileńskie Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania zawiadamia, że we czwartek dnia 4 lutego br., o godz. 7 wjecz, w sali Kuratorium O. S. W. Wolana 10 znana już Wilnu literatka niemiecka p. Elga Kern wygłosi odczyt p. tyt. „Die Angst und ihre Bedeutung als Zersteuer der Persönlichkeit” (Strach jako czynnik niszczący osobowość). Odczyt będzie tłumaczony na jęz. polski.

— Zarząd Kola Naczejcej Historji Szk. Średnich w Wilnie powiadamia, że w czwartek dnia 4 bm., o godz. 18 (szóstej wjecz), w lokalu gimnazjum im. Elzy Orzeszkowej odbędzie się walne zebranie Kola.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu z zebrania poprzedniego, 2) koreferat kol. Shupia na temat: „Wychowanie państwowe przez historję”, 3) Wybór zarządu.

RÓŻNE

— Przyjęcie na cześć gubernatora André Bonamy. — Dnia 2 bm. André Bonamy, gubernator kolonii w Ministerstwie Kolonii w Paryżu, który przybył specjalnie do Wilna w celu za poznania się z warunkami życia i bytu muzułman-tatarów w Polsce, był tuż przed wyjazdem w Polsce, był wiceprezesa Rady Centr. Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów w Polsce. Na raucie, między innymi byli obecni: p. wojewoda Beczkowicz, zastępca mufiego pułk. Romanowicz, prezes gminy muzułmańskiej gen. Romanowicz, senator Achmatowicz, sędzia Leon Kryczyński, sędzia Romanowicz, prok. Achmatowicz, profesorowie Bazarewski i Ruszczyk, nac. Pawlikowski oraz wielu innych przedstawicieli kulturalnego i towarzyskiego świata Wilna. W darze od Związku Tatarów p. Bonamy dostał cały szereg wydawnictw Związku, dotyczących rozwoju kulturalnego Tatarów w Polsce.

— Jubileusz Teatru Polskiego na Łotwie. Dziś odbędzie się w Rydze jubileusz

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone jest nierzaz z nadwyżką dobroczynnym działaniem na chore organy. Żądać w apt. i dr.

— Wyjazd prezesa Wyszyńskiego. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński wyjechał w dniu 3 lutego do Warszawy w sprawach służbowych.

— Wyjazd prezesa Wyszyńskiego. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński wyjechał w dniu 3 lutego do Warszawy w sprawach służbowych.

— Wyjazd prezesa Wyszyńskiego. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński wyjechał w dniu 3 lutego do Warszawy w sprawach służbowych.

B. P.
NAUM GORDON
(Założyciel i członek zarządu Spółki Akcyjnej „M. Gordon” w Wilnie)
zmarł w nocy z dnia 2-go na 3-go lutego r. b.
Eksportacja zwłok odbędzie się dziś 4 lutego o godz. 12.12 z mieszkania przy ul. Niemieckiej 26.
O czym z żalem zawiadamia
ZARZĄD

BURZA ŚNIEŻNA NAD WILEŃSZCZYZNĄ

ZERWANE DACHY I PRZEWODY, DWIE OSOBY RANNE, ZWALY ŚNIEGU NA DROGACH KOMUNIKACYJNYCH

WILNO. — W nocy z soboty na niedzielę nad Wilnem i prowincją przeszła silna wicherura połączona z obfitymi opadami.

Pod naporem wiatru wyrwyło się kilka płotów i uszkodzeniu uległy liczne dachy w domach na przedmieściach.

Na ulicy św. Jankowej z osypującej się wjeży kościelnej spadł kawałek tynku, raniejąc przechodnia Aleksandra Kazusa.

Również koło murów Franciszkańskich spadająca dachówka zraniała St. Bjelajewa. Na terenie powiatów dziśnieńskiego, miodzieciańskiego i wileńskiego uszkodzenia uległy przewody telefoniczne i połączenia K. O. P.

Zwały śniegu zasypały drogi i linie komunikacyjne. Na szlak kolejowy wysłano plugi ośnieżne.

Wykonawcy wyroku złodziejskiego

PO DŁUGICH POSZUKIWANIACH ZOSTALI UJĘCI

WILNO. — Zuchwale usiłowanie zabójstwa na osobie rzekomego konfidenta policji Korolkowa zostało ostatecznie wyjaśnione. Wykonawcy wyroku Lejba Szufjan, Izrael Ważgiał i Józef Bończek zostali wczoraj ujęci.

Sąd doraźny w Baranowiczach

SKAZAŁ SZPIEGA DO DOŻYWOTNIE WIEZIENIE

BARANOWICZE, PAT. — W dniu 3 lutego w Baranowiczach odbył się sąd doraźny przeciwko mjezkańcom miasteczka Kleck pow. njeświeskiego Janowi Njemiro i Jano-

wy Bobko, oskarżonym o uprawianie szpiegowstwa na rzecz państwa ościennego. Po przewoźnie sądowym sąd skazał obu oskarżonych na bezterminowe ciężkie więzienie.

Kłopoty podatkowe Z SĄDÓW

KOŁNIERZYKI I SPINKI NA KILOGRAMY

Podatnik, jest to człowiek przeznaczony na cierpliwie znoszenie wszelkich przeciwności. Powinien mieć czas na prowadzenie swoich spraw osobistych, powinien sprężyć się zarządzać interesem, o ile dotychczas nie zbankrutował, a nade wszystko nie powinien wyrzekać. Mając tyle udogodnień społecznych, jak np. Kasa Chorych, PUPP, i inne, musy stać się żywą pochodnią wdzięczności. O ile jednak znajduje się jakiś zatwardziały pesymista, to łatwo go przekona pouczając przykład. Biuro informacyjno-kontrolne przy Izbie Skarbowej w Wilnie wie, że obecnie ludzie mają dużo wolnego czasu z powodu bezrobocia. Ma ten wolny czas także i siedzący cicho jak mysz pod młotem, podatnik. Bardziej zajęty jest ten, który godz-nami codziennie wystaje na korytarzu Izby Skarbowej w oczekiwaniu na swoją kolej, aby wreszcie dowiedzieć się, że dostaniej koltrone powiększony obrót jest wyjątkowo tak nisko oszacowany i mogło być gorzej. Takj płatnik jest „zapracowany”, bo musy udowodnić, że obrotu nie miał (też trzeba umieć), że podatki przewyższa sumę jego zysków, że, i t.d. — Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

— Tych narazie Izba Skarbowa nie niepokoij.

KOLEJOWA

Konferencja kolejowa. — W związku z konferencją dyrektorów kolei i naczelników wydziałów handlowych...

BALE I ZABAWY

Akrobil Wilenski urządza dziś 4-go lutego w „lusty” czwartek lotniczy...

TEATR I MUZYKA

Mam 194 26' — na Pochulane. — Dziś, we czwartek dnia 4 b.m., o godz. 8 w. ukazuje się sensacyjna sztuka współczesna...

Dawne czasy — dawne pieśni — w Teatrze na Pochulane. — W najbliższą sobotę dnia 6 b.m., o godz. 5 pp. odbędzie się niezwykle interesujące widowisko...

Doroczna Reduta Artystów Teatrów Mińskich. — W poniedziałek, dnia 8 lutego w salach kasyna Garnizonowego odbędzie się doroczna Reduta Artystów Teatrów Wilenskich...

Osoby, które dotąd nie otrzymały zaproszeń, zechcą zostawić w kasie teatru swoje adresy...

Recitali pieśni i ary operowych. — P. Zygmunt Protasiewicz, utalentowany baryton, obdarzony nadwyraz pięknym głosem...

Znaczną rolę w koncertach artystycznych w Warszawie na koncercie dobroczynnym, urządzonym w Prezydium Rady Ministrów...

Wobec ogromnego zainteresowania koncertem pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w „Orbisie” do g. 7 wiecz., poczem w kasie Konserwatorium.

Zabawa dziecienna

Od jesieni daje się w Wilnie odczuwać brak zabaw dla dzieci najmłodszych. Nie mieliśmy zabaw, urządzanych co roku przez Tow. Wych. Przedz. Szkolnego...

Z wielką radością pośpieszyły roje dzieciaków do Kasyna Garnizonowego w niedzielę ubiegłą, na przedstawienie, zorganizowane przez Sekcję Oświatową Rodziny Wojskowej.

Program został wykonany bardzo starannie, a jedynym zarzutem, który by się nasuwał, jest zbyt duża ilość obfitego produkcyj. Małeństwa były pod koniec zmęczone wielką ilością wrażeń i za mało pozostało im czasu na swobodną zabawę i ruch.

Sliczne były i dobrze wykonane tańce laleczek ze śpiewem chóralnym, pełen życia i werwy krakowiak, który wywołał taki zachwyt, że mali artyści mu sieli bisować.

Kostiumy były wyjątkowo ładne, szczególnie w „Bajce” (Królewna, mo tyłki, bertki), dykcja dwóch dziewczynek w „Bajce” bardzo poprawna.

Panie z Sekcji Oświatowej R. W. oraz nauczycielki i wychowawczynie włożyły niemało pracy i trudu, za co należy im się wdzięczność i uznanie.

SPORT

ELIMINACYJNE ZAWODY ZAPASNICZE

W dniu 15 bm. odbędzie się w Wilnie międzymiastowy mecz zapasniczy (walki francuskiej) Białystok — Wilno.

Przygotowaniem do tego spotkania były zawody eliminacyjne zorganizowane w sali Osrodku W. F.

Prócz swego zasadniczego celu — wyłonienia reprezentacji wileńskiej — miały one jeszcze inny, a mianowicie propagandę zapasniczą...

Waga piórkowa: Badowski — Latwicz, Ciekawa, w żywym tempie prowadzona walka. Znacznie zwinniejszy i lepszy technicznie Badowski...

Waga lekka: Bagiński — Trusilewicz, Pierwszy doskonały technik (trochę może zmierzony, co jak Lukmyn u bokserów) w 9 minutce przy pomocy przedniego półnelsona rozstrzygnął walkę na swoją korzyść.

Waga półśrednia: Zajewski — Słisz. Zna ny narciarz i lekkoatleta Zajewski mimo, że jest mniejszy i słabszy fizycznie (co rzuca się w oczy) przez cały czas jest stroną atakującą.

Waga średnia: Jasiulis — Klimaszyn, B. mistrz floty w wadze półśredniej Jasiulis był swego czasu na specjalnym kursie zapasniczym w Katowicach.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

Zajewski, w przeciwieństwie do wielu zapasników i bokserów, wyraźnie ignoruje obie plecie piękna — czego dowodem jest kiesz, dziwnego kroju „portelajzy”, w które się ubrał.

Mimo wszystko w 20 minutce musi skapitałować po zastosowaniu przedniego pasu.

KINO MIĘSKIE SALA MIĘSKA Ostrobramska 5

„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM” w rolach głównych: MARY CHRYSTIANS I JAN STUWE

Bezimienni Bohaterowie W rolach głównych najsłynniejsze gwiazdy polskiego ekranu: Marja BOGDA, Zula POGORZELSKA, Adam BRODZISZ, Eugeniusz BODO, Stefan JARACZ, W. BIEGAŃSKI i inni oraz Chór Warsa

24 GODZINY... Dźwiękowo-fotograficznej. Szczyt emocji! Nad program: Atrakcje dźwiękowe.

„CASINO „CHAM” Wileńskie. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w niedz. o godz. 2-ej.

„PAN” Wileńskie. 1) GRAJ CYGANIE!!! 2) Film czarownych melodyj „CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM”

„STYLOWY” Wileńskie. Dziś! Najpiękniej z 100 proc. dźwiękowy film! Nowe wydanie! „KRÓL ŻEBRAKÓW”

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, IX rewiru K. Karmelit w zam. w Wilnie przy ul. Głównajnej 6-14 na zasadzie art. 1050 UPC ogłasza, że w dniu 11 lutego 1932 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Mostowej 3 a m. 8 odbędzie się sprzedaż z przetrzemu publicznego ru.homości należących do p. Edwarda Kopcia, składających się z maszyn do pisania i my Remington, oszaco wanych na sumę 400 zł z proc. i kosztami.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 UPC. Obwieszcza, iż w dniu 9 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Święciańskiej 33 odbędzie się sprzedaż z przetrzemu publicznego ru.homości należących do p. Kazimierza Ingolewicza, składającej się z nmeblowania mieszkanca i innych rzeczy oszacowanych na sumę 455 złotych na zaspokojenie pretensji Pauliny Kowalewskiej w sumie 480 zł z proc. i kosztami.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków. Prow. A. PAKA.

MEBLE nowoczesne pierwszorzędne jakoś i z gwarancją. — Ceny zniżone. Poleca firma B. ŁOKUCIEWSKI Wilno, ul. Wileńska 23.

Lekarze DOKTOR ZELDOWICZ chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9 do 1, Wielka 10, od 9-11-37.

DOKTOR MED. DOKTOR ZELDOWICZ ROBYECIE, WENE RYBECIE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12-21 od 4-5 ul. Mickiewicza 24, tel 27.

Masazje rzy: Potrzebny Kradca-ekonom tylko z poważnym referencjami pod adresem: Wilno, Piotrowa 23 m. 21. R. Śliżiń. Osobiście stawić się można w dniach 8, 9 i 10 lutego.

AKUMULATORY BATERJE ANODOWE I RADJOSPRĘT najtaniej w firmie Michał GORDA Zamkowa 20 tel 16 28.

Książeczki wojskowa wyd. przez P. K. U. Warszawa Miast 2 na imię Jerzego Podhorskiego-Okłowa unieważnia się.

ROZDZIAŁ XI Podejrzenia John Eblway niedługo rozmawiał z lordem Rowandem. Od inspektora Lannera usłyszał szczegółowy opis wypadków, a teraz chciał poznać wszystkich gości, aby czempredziej ustalić się bie o nich opinie.

— Zbrodniarza trzeba szukać w pałacu, — mówił Lanner, mimo, że jednocześnie zakomunikował o tajemniczej damie, widzianej w ogrodzie.

— Ale obaj nie przypisywali większego znaczenia rozmowie Bilsaitera z obcą panią. Nie dziwiła ich wcale możliwa wiara, a czarna panią. Ważniejszym był fakt, że w łóżku zabitego znalaziono kartkę od „Promienia”.

— Zapytał go, czy nie chciałby pomóc? — On kochał moją siostrę, — odpowiedział panu młodzieńcu, czując, że wpadł w pułapkę.

— Dlaczego pan nie chce nic powiedzieć, przecież wszyscy już wiedzą o pańskiej nocnej wizycie u bankiera? — Znów uśmiechnął się zasadzka. — Tomny odpowiedział, po chwili wahania: — Nie. Tylko Ryszard wiedział o tej sprawie. On jeden mógł wpłynąć na Bilsaitera, bo był od niego niezależny.

— Nie wspominałem dlatego, że nie wiedziałem jeszcze o nocnej rozmowie pana z Bilsaiterem. — Inspektor starannie dobierał słów i wazył je, by wywarły wrażenie na młodzieńcu. Należało wzbudzić w nim pewnością, że dokument znajduje się w rękach policji.

— Ja nie zabiłem Bilsaitera — zawołał Tommy, — on nie był wart tego. Odmówiłem mu stanowczo i nie więcej. To był podły, niski lichwiarz! — Pan przekonał się na własnej skórze, jak niebezpiecznie jest mieć z nim do czynienia, — wtrącił ostrożnie Lanner, badając grunt.

— Nie mogłem przypuszczać nawet, że to się tak skończy... chociaż Ryszard. — Tommy przerwał, ale inspektor podchwycił niebacznie wypowiedziane słowo: — Ryszard Woolvort? On obiecywał panu swą pomoc? — On kochał moją siostrę, — odpowiedział panu młodzieńcu, czując, że wpadł w pułapkę.

Czytajcie „SŁOWO”

WYPADKI I KRADZIEŻE

Tragedia rodzinna. — W ub. wtorek zmarła nagle, najprawdopodobniej wskutek wady serca 35-letnia Helena Taraszkiewiczowa, żona murarza (Nadlesna 23).

Smierć żony tak podzielała na Taraszkiewiczów, że ciężko zasiała i zasiała potrzeba przewiezienia go do szpitala Zydowskiego. Mimo zabiegów lekarskich, Taraszkiewicz wczoraj zmarł.

Kolejna katastrofa z wozem Arbonu. — Szofer Włodzimierz Różewski (Sygnalowa 14), prowadząc taksówkę Nr 14127, przy zbiegu ulic Kolejowej i Gościńskiej zderzył się z autobusem firmy Arbon Nr 38448, prowadzonym przez szofera Piłckiego Józefa (Cedrowa 10). Wskutek zderzenia w autobusie został uszko-

zowany. — Zebranie Związku Strzeleckiego w Wilnie. We czwartek dnia 28 stycznia rb. w lokalu Urzędu Gminnego w Wilnie odbyło się walne zebranie członków wojniarskiego oddziału Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem pana kpt. Tomaszewskiego — powiatowego komendanta PW i ZS.

Na zebraniu tem ułożono program prac kulturalno-świątecznych na okres zimowy i letni roku 1932 oraz omówiono sprawy wychowawczą fizycznego oraz na żądanie członków „Strzelca” dokonano wyboru nowego zarządu Związku Strzeleckiego.

Zarząd ukonstytuował się w składzie następującym: Prezes — Łojko Józef, — wójt gminy: wiceprezes — Mjńko Bolesław; sekretarz — Gołoch Stanisław; skarbnik — Grolasiewicz Aleksander — sekretarz gminy; komisja rewizyjna: Asjukiwicz Józef, Zolotow Edward i Hrynkiwicz Wincenty.

JOHN LAWRENS

Promień Miłosierdzia

Niepokój młodego Eblway nie uszedł uwadze inspektora. — Skąd ja to wiem, to już mój sekret. Ale wiem, że pan rozmawiał z Bilsaiterem tak głośno, że człowiek, który przechodził właśnie przez korytarz odniósł wrażenie głośnej kłótni.

— Krótko mówiąc, pan jest zdania, że to ja zabiłem Bilsaitera? — obruszył się Tommy. — Do licha! Jeżeli pan pozwoli sobie.

— Ja nie myślę, — przerwał nieuwziernym głosem inspektor. — Dlatego właśnie nie wspominałem o tem przed panem ojcem. Tylko proszę o wyjaśnienie.

— Wyjaśnienie? Dobrze! Tak, pokłóciłem się z Bilsaiterem. On... on żądał, żebym zmusił siostrę do oddania mu ręki!

— Co pan mu powiedział? — Odesłałem do stu diabłów! — Ale, Bilsaiter, widocznie niepoddał się i próbował namówić pana. Czy nie groził przytem pokazaniem pana ojcu...

Lanner mówił spokojnie i z godnością, mimo, że w rzeczywistości była to pułapka, którą nastawiał na chybił-trafił.

Tommy zmieształ się, i zbladł.